

Studio Accantus, Piesn dwóch światów (Chant

CHÓR:

w dół, głowę schyl, głowę schyl w dół, kh
nie mów nic i głowę schyl w dół, kh
jeśli chcesz zachować ją, hu, kh
nie mów nic i głowę schyl w dół
głowę schyl, głowę schyl w dół, kh
nie mów nic i głowę schyl w dół, kh
jeśli chcesz zachować ją, hu, kh
nie mów nic i głowę schyl

PERSEFONA:

zima ogarnęła świat
skąd tu w dole taki żar?
skąd ten gorąc bierze się?
przykre to i wbrew naturze

HADES:

ukochana, dawno już
przy mnie cię nie było
i tęskniłem bardzo
pod śladami twoich stóp
tu pod ziemią ogień rósł
topił i żeliwo i stal
z mojej woli płonie wciąż
martwi podtrzymują go
wiedz kochana, te płomienie
ukazują me pragnienie
wszystko, czego pragnę dziś, to ty

ORFEUSZ śpiewa na "la"

CHÓR się dołącza

EURYDYKA:

czy ją dokończył?

HERMES

jeszcze nie

EURYDYKA

czy on zawsze tak ma?

EURYDYKA:

szukam znów i błąkam się
wokół chłód, nie mamy już co jeść
musimy jakoś przeżyć
ufam mu i chcę uwierzyć
że ta pieśń, której ciągle jeszcze nie dokończył
wzniesie nas
ponad wiatr, ten wiatr, ten wiatr

PERSEFONA:

ogarnęła ciemność świat
skąd tu w dole taki blask?
oślepiła myślę, że
przykre to i wbrew naturze

HADES:

ukochana, dawno już
przy mnie cię nie było
i tęskniłem bardzo
pod śladami twoich stóp
wybudowałem światła słup
by cię przeszył, miła, prąd
neon lśni srebrem diod
promienieje światłem dom

wiedz, kochana, że ten blask
jest jak rozpacz w moich snach
rozpacz i tęsknota w snach to ty

ORFEUSZ:
tak trudno o rytm

HERMES
Orfeuszu!

ORFEUSZ:
melodię odnaleźć

HERMES
Orfeuszu!

ORFEUSZ:
zaślepiiony jest Hades i utracił swój słuch

HERMES:
wciąż nie odnalazł słów

ORFEUSZ:
jak on, Persefona oślepla, winem raczy się wciąż
w zapomnieniu szukając snów

HERMES:
nie zauważył, że sztorm grozi mu

ORFEUSZ:
jego złota czerń
wciąż przykrywa jej śmiech
a w jej sercu cierń
na nasz świat rzuca cień

HERMES:
podnieś wzrok!

CHÓR:
głowę schyl w dół

ORFEUSZ:
dlatego idziemy najgorszą z dróg
nie ma pół roku już
wiatr powala nas z nóg
stąd tak wiele dziś łez
to przez bogów bez serc
umarła już dawno miłosna w nich pieśń
boskie la la la (itd.)

CHÓR powtarza wcześniejszy tekst

EURYDYKA:
szukam znów i nie mam sił

MOJRA 1:
ciężko jest samemu iść

MOJRA 3:
tak trudno zaspokoić głód

MOJRA 2:
kiedy szuka się za dwóch

EURYDYKA:
lecz wierzyć chcę
że ta pieśń, choć jeszcze nieskończona
wzniesie nas
ponad wiatr, ten wiatr, ten wiatr

HERMES:
Eurydyka była młoda i spragniona

EURYDYKA:
czego chcecie?

HERMES:
musiała nieraz iść pod wiatr

EURYDYKA:
nie mamy już nic więcej

HERMES:
ale nigdy jej nie porwał w toń

EURYDYKA:
wołam cię

HERMES:
tak silny i potężny sztorm

EURYDYKA:
Orfeuszu!
osłoń nas!

HERMES:
i choć tylko chwilę trwał

EURYDYKA:
ratuj mnie!

HERMES:
był to gniewnych bogów szal

PERSEFONA:
coraz gorszy każdy rok
Hadestown, piekła krąg
co mam niby kochać tu?
neonowy cmentarz dusz?
czemu tak zmieniłeś się?
na co ten fabryczny zgiełk?
wrząca stal, węglowy żar
kim się mój kochany stał?
a w górze, tam, panuje głód
i obumiera ziemia już
wiosna nie ukwieca drzew
dziwne to i wbrew naturze

HADES:
wszystko, co zrobiłem, wiedz
kochana, to miłości gest
lecz skoro wcale nie chcesz jej
dam ją komuś, kto jej chce
łatwo ją doceni ktoś
będzie wdzięczny za swój los
pokocha w złotej klatce dom
nie będzie chciała uciec stąd
a ten podziemny blask i żar
przyjmie jak największy dar

to ona w końcu stanie się
jedyną, którą objąć chcę

ORFEUSZ (+CHÓR):
boskie la la la la la la la (w dół, głowę schył, głowę schył)

EURYDYKA:
osłoń nas

HADES:
jedyną, którą objąć chcę

ORFEUSZ (+CHÓR):
la la la la la la la (w dół, głowę schył, głowę schył)

EURYDYKA:
ratuj mnie

HADES
jedyna, którą objąć chcę
to ty